„Po czym, gdy ulewa przeszła i zaświeciło znów słońce, wyszedł z drzewa, aby popatrzeć na ryby, które przyniósł Kali. Murzyn złowił ich kilkanaście na wędki poczynione z cienkiego drutu. Po większej części były małe, ale znalazły się trzy na stopę długie, srebrno nakrapiane i zadziwiająco lekkie. Mea, która wychowana nad brzegami Nilu Niebieskiego znała się na rybach, mówiła, że są one dobre do jedzenia i że pod wieczór wyskakują bardzo wysoko nad wodę. Jakoż przy oprawianiu ich pokazało się, że są tak lekkie dlatego, iż wewnątrz mają ogromne powietrzne pęcherze. Staś wziął jedną z takich baniek, dochodzącą do wielkości dużego jabłka, i poniósł pokazać ją Nel.

-Patrz - rzekł - to siedzi w rybach. Z kilkunastu takich pęcherzy można by zrobić szybę w naszym oknie.

I pokazał górny otwór w drzewie.

Lecz pomyślawszy potem przez chwilę dodał:

-I jeszcze coś więcej.

-Co takiego? - zapytała rozciekawiona Nel.

-I latawce.

-Takie, jakie puszczałeś w Port-Saidzie? O, dobrze! zrób!

-Zrobię. Z pociętych, cieniutkich bambusów zbiję ramki, a tych błon użyję zamiast papieru. To będzie nawet lepsze od papieru, bo lżejsze - i deszcz tego nie rozmoczy. Taki latawiec pójdzie ogromnie w górę, a przy silnym wietrze zaleci Bóg wie dokąd...

Tu nagle uderzył się w czoło:

-Mam jedną myśl.

-Jaką?

-Zobaczysz. Jak sobie to jeszcze lepiej wyobrażę, to ci powiem. Teraz ten słoń tak ryczy, że nie można się nawet rozmówić...

Istotnie słoń z tęsknoty za Nel, a może za obojgiem dzieci, trąbił tak, aż cały wąwóz się trząsł razem z pobliskimi drzewami.

-Trzeba mu się pokazać - rzekła Nel - to się uspokoi.

I poszli do wąwozu. Ale Staś całkiem zajęty swą myślą począł półgłosem mówić:

-"Nelly Rawlison i Stanisław Tarkowski z Port-Saidu, uciekłszy z Faszody od derwiszów, znajdują się..."

I zatrzymawszy się zapytał:

-Jak oznaczyć, gdzie?...

-Co, Stasiu?

-Nic, nic. Już wiem: "Znajdują się o miesiąc drogi na wschód od Białego Nilu - i proszą o prędką pomoc..." Gdy wiatr będzie dął na północ albo na wschód, puszczę takich latawców dwadzieścia, pięćdziesiąt, sto, a ty, Nel, pomożesz mi je kleić.

-Latawce?

-Tak - i powiem ci tylko tyle, że mogą nam one oddać większą przysługę niż dziesięć słoni.”

Henryk Sienkiewicz „W pustyni i puszczy”

1. Kto złowił ryby?

\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_

1. Co chciał Staś zrobić z rybich pęcherzy dla Nel?

\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_

1. Czy latawce które wymyślił Staś miały im pomóc i jak?

\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_\_